

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

N. Pan najwyższym postanowieniem swoim z d. 21. lutego b. r. raczył najlaskawiej katedrę historii powszechnej i filologii łacińskiej w liceum przemyskim nadać nauczycielowi szkół gramatykalnych w Giczynie, Franciszkowi Wincentemu Eitl.

Gdy deputacja komitatów węgierskich (o której namieniliśmy w przeszłym numerze) przypuszczona była w sali rycerskiej na posłuchanie do N. Cesarzowej i Królowej, Patryjarcha Arcybiskup wynurzył uczucia tójże w następującej mowie, mianej w języku niemieckim:

«Najjaśniejsza Cesarzowa i Królowa, najmilsza Pani!»

Niezbadane wyroki boskie zrzuciły, że straszna zaraza, z dalekich części świata, zbliżała się ku nam, niszcząc wszystko na swojej drodze, i pomimo wszystkich użytych środków ku onej oddaleniu wdarta się także i do Węgier. W tymto czasie, kiedy bojaźń i przestraszonych umysły opanowały, i ofiarą zarazy w tém Królestwie przeszło 200000 ludzi padło, i z tego powodu tyle rodzin okrytych było żałobą; jeszcze to powiększyło nasze utrapienie do najwyższego stopnia, że, gdy się ta zaraza posuwała do Austrii i aż ku stolicy państwa, widzieliśmy zagrożone życie naszego najlaskawszego Króla i jego do stojącej rodziny cesarskiej. Wszelako dobrotliwe niebo, do którego błagalnie wnoszą się rąk miliony, czuwało nad jego powszechnie czczoną głową, wśród niebezpieczeństw, na które się N. Pan narażał dla dania ratunku i pomocy; nieobawiając się zwiędzał ón szpitalc, niemającym zarobku dawał zatrudnienie a częstym pokazaniem się wśród ludu utrzymywał we wszystkich sercach odwagę. Słusznie więc zebrały się najwierniejsze stany Węgierskie, aby ogłosić radość, jaką uczuły, a my jesteśmy wybrani i zaszczytzeni poselstwem złożenia u podnóżku tronu z największą uniżonością najgłośniejszych życzeń Jego Cesarzkiej Mości. Do

historii należy zapisać płomienistemi rysy na swoich pełnych chwale kartach, obfite w czyn życie tego najszlachetniejszego Monarchy; życie, które ten Monarcha od kwitnącego wieku, ufny w Boga, poświęcał pomyślności swoich poddanych, i tych z niezmordowaną troskliwością, wspieraniem nauki religijnej i umiejętności we wszystkich gałęziach, mądrymi ustawami i zbawieniami urzędzeniami uszczęśliwiał; który przez długi szereg lat, tak w szczęściu jak w nieszczęściu zawsze był jednolity, który we wszystkich stosunkach życia przodkował swoim poddanym, swoim wysokim przykładem zachęcał ich do dobrego, a przez utrzymanie prawego porządku stał się dobroczyńcą ludzkości. — i zjednął sobie miłość i podziwienie świata. Jeżeli o tém wspominamy teraz, gdy nam dozwolono, stawić się z największym uszanowaniem przed W. C. Mością, czynimy to z największym uczuciem miłości poddanych, uszanowania i wdzięczności ku W. C. Mości, naszej, najlaskawszej Królowej. W. C. Mość będąc opiekunicyzną aniołem naszego Monarchy, najdobrotliwszego Ojca kraju, jesteś mu przez rządzenie niebios za drogą towarzyszkę życia dana. W. C. Mość czuwałaś nad nim w dniach trwogi i panującej choroby. — W. C. Mość powodowana najczystsza miłością boską i ludzką — przez najwspanialszy sposób myślenia, niewysłowioną łaskawość, łagodność i dobroczynność, uprzejmość, dobroć i przyjaźność, rozszerzałaś wszędzie pociechę i błogosławieństwo, i przedłużasz, bo to jest najpiękniejszą nagrodą domowego szczęścia, — jeszcze na długo uwielbitnia godne życie ukochanego Monarchy. Wielką i nie wymowną jest radość, która serca nasze najszczęźszą wdzięcznością ku W. C. Mości napełnia, i napełniać będzie aż do ostatniego tchu naszego!

Polcając nas wierne stany Królestwa Węgierskiego łasce W. C. Mości, wołamy spólnie, «Boże zachowaj jeszcze długo, długo Waszą Cesarzką Mość!»

Najjaśniejsza Cesarzowa i Królowa raczyła na to najlaskawiej odpowiedzieć:

Uczucia miłości, wierności i wdzięczności, objawiające się w poselstwie waszém moi Pa-

nowie dla dobrego króla i ojca — mego do-
stojnego małżonka, znajdując w sercu mojem
najszczerzy udział. Po zwyciężonych nie-
szczęściach, które Bóg w niezbadanych wy-
rokach swoich zesłał roku zeszłego na Wę-
gry, postrzegam Wacpanów znów z rado-
ścią przed królewskim tronem. Bogdajby za
te troski, któremi duszę moję uciśniona ojczy-
zna wasza, głęboko dotknęła, to najmilszą by-
ło moją nagrodą, — żem, jako matka kraju,
spełniała życzenia moje dążące ku pomyślno-
ści, i szczęściu Węgier! Obyście Wacpano-
wie i wszyscy, którzyście w dniach niebez-
pieczeństwa okazali wielkość duszy i dobro-
czynność dla cierpiącej ludzkości, używali dłu-
go w szczęśliwej przyszłości pięknej nagrody
z dopełnionych powinności!

Zufnością podnoszę wzrok mój ku Bogu,
którego wszechmocne błogosławieństwo unosi
się nad ludem, który z zaufaniem i wdzięcz-
nością łączy się ze swoim szlachetnym i mą-
drym władcą.

Zapewniam Wacpanów i waszych mocodaw-
ców o mojej łasce.

Połączona deputacyja udała się potem do
Króla i Królowej węgierskiej, do Jego Cesa-
rzowiczowskiej Mości Arcyksięcia Franciszka
Karola, nakoniec do Jego Cesarzowiczowskiej
Mości Arcyksięcia Karola, jakoteż do Arcyksię-
żat Antoniego, Jana i Ludwika. Widoczne oka-
zywało się wzruszenie i wdzięczność, które ła-
skawo przyjęcie połączonych deputacyj tak ze
strony N. Cesarza Jmci i N. Cesarzowej Jmci,
jakoteż młodszego Króla i Królowej węgierskiej
i Arcyksiężat sprawiło na umysłach wszystkich
członków deputacyi, liczącej w gronie swo-
jém przeszło trzysta osób.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 10. marca. —

Jo. feldmarszałek książę Warszawski, hrabia
Paszkwicz Erywański, dziś przed godziną 5tą
rano wrócił z Petersburga do Warszawy; z księ-
ciem feldmarszałkiem przybyła oraz księżna
jego małżonka.

D. 11. t. m. jo. feldmarszałkowi księciu
Warszawskiemu wiele znakomitych osób z po-
witaniem złożyło uszanowanie. Książę syn i 3
księżniczki córki jo. księcia feldmarszałka,
dziś przybędą do tutajszej stolicy.

Rossyja.

N. cesarz jmc. raczył c. k. austryjackim je-
nerałom - majorom Fichtel i hr. Alberti Depoi

w dowód swojej życzliwości dać ordery Ś. Anny
pierwszej klasy.

Stosownie do ukazu najj. pana nałożone zo-
stały arezta na 2151 d. w Grodzieńskiej gu-
barnii hr. Anny Maryi Bnińskiej z domu księ-
niczki Radziwiłłownej, z powodu pobytu jej za
granicą w Królestwie Polskiem: na 846 d. ob.
Hippolita Gieczewicza w Mińskiej gub. z po-
wodu, iż należał do buntu Wilenskiego po-
wiatu; na 1645 d. ob. Ludwika Czerkasa w Po-
dolskiej gub. z powodu, iż miał udział w pol-
skim buncie: na miasteczko Sidrę z folwar-
kiem w Białostockim obwodzie i na wszelki
inny majątek hr. Adolfa Husarzewskiego, na
28 d. szlachcica Wincentego Kramkowskiego
w Białostockim powiecie, na folwark Rudraw-
kę w Białostockim obw. Józefa ojca i Józefa
syna Ejnarowiczów, na 5 d. w Białostockim
pow. Józefa Bajkowskiego, na wieś Malawicze
w Białostockim obw. Abrahama Wilczyńskie-
go i na wszelki inny tych osób majątek, z po-
wodu pobytu ich w Królestwie Polskiem.

Najwyższym ukazem z d. 17. b. m. fabry-
kantom sukna w Królestwie Polskiem dozwol-
ono jako szczególniejszą łaskę w ciągu lat 3
wyprowadzać pewną liczbę arszynów sukna przez
komorę celną Brześć do Riachty, za złożeniem
zmniejszonej opłaty celnej jako transit; to jest
w roku 1832: 300000 arszynów po 4 kopijki:
w roku 1833 200000 arszynów po 4 kopijki, a
w roku 1834 także 200000 arszynów po 4 kopij-
ki cła od funta. Rozłożenie tej ilości sukna na
fabrykantów polskich poruczone zostało rzą-
dowi Królestwa Polskiego.

Portugalija.

Gazeta Pruska Stanu donosi z Lizbony z d.
11. lutego: »Gabinet hiszpański korzysta z tru-
dnego położenia rządu Dom Migueła, aby
przywilejom i korzyściom, jakich używają pod-
dani hiszpańscy podczas swojego pobytu w Por-
tugalii, według istnących pomiędzy obudwoma
państwami traktatów handlowych, nadać więk-
szą rozciąłość i osiągnąć zniesienie niektórych
artykułów, tegoż traktatu uciążliwych dla pod-
danych hiszpańskich. Podług niedawno wy-
danego uwiadomienia wszystkie okręty wojen-
ne i kupieckie musiały opuścić przestrzeń
rzeki Tagu wzdłuż miasta i popłynąć albo
w górę lub na dół. Kilku oficerów francuz-
kich i angielskich z okrętów wojennych obu
narodów wysiadło w skutek tego z częścią
mających i żołnierzy na ląd i przybyło do sto-
licy; ludzie ci miewali często wręczne utarcz-
ki z pospółstwem i policyja zniewoloną była
wdać się. Z miast i wsi, nad granicą hiszpańską

położonych dowiadujemy się, iż ciągle arszują wiele osób podejrzanych o rozsiewanie niepokojących wieści o przeznaczeniu wojsk hiszpańskich na granicy stojących. W prowincyi Alemtejo uwięziono 4 dóbr posiadaczy, jakoteż w tutejszej okolicy, mianowicie: w Almena i we wsiach na drugim brzegu Tagu wiele osób. Są tu w obiegu odezwy na korzyść królowej dony Maryi i rejencyi wysp azorskich i wiele egzemplarzy manifestu don Pedra. Policja nie mogła jeszcze wysledzić rozszerzających te pisma.

W dniu 2. marca, podług *Galiganis Mesenger*, nadeszła do Paryża wiadomość, że eskadra portugalska, która odplynęła z Belle-Isle, po siedmio-dniowej żegludze przybyła do wyspy Terceiry, gdzie don Pedro z zapalem został przyjęty.

Gazeta Lizbońska z dnia 18. lutego zawiera rozporządzenie don Miguela, podług którego żaden poddany portugalski nie może przyjąć żadnego urzędu i służby w obcych mocarstwach. Kto się temu rozporządzeniu sprzeciwi, nie będzie miał nigdy miejsca w służbie cywilnej lub wojskowej. Inne rozporządzenie stanowi różne przepisy, podług którego poddani obcych narodów nie mogą przyjmować Portugalczyków do służby, tylko tyle, ile onym prawnie i podług traktatów pozwolono. — Odezwa ministra spraw duchownych oświadcza podziękowanie don Miguela rektorom i uczniom seminarjum ś. Piotra w mieście Braga, za ich gotowość bronięcia ojczyzny w razie potrzeby. Sądzą jednako, iż nie będzie potrzeba uzbrajać duchowieństwa ku obronie ojczyzny, albowiem rewolucyjniści za słabe mają siły do osiągnięcia swoich zamiarów.

Hiszpanija.

W Gazecie Madrydzkiej z d. 21. lutego czytamy co następuje: „Gazety francuzkie przybyły z pocztą wczorajsza zawierają manifest, wydany przez cesarza don Pedro, nim w Belle-Isle stanął na czele wyprawy, która złożona z cudzoziemców i Portugalczyków ma płynąć do Terceiry i Portugaliją zdobywać; manifest ten nie jest tak długi, jak ów, który w roku 1830 z obozu wolności wydal Torrijos i Calderon, rozpoczynając przedsięwzięcie swoje; lecz ze zręcznością i w tych samych stylistycznych formach usiłowano dowieść w tym manifestie, że ustawa konstytucyjna z r. 1826 nie wniosła żadnych nowych postanowień do prawodawstwa portugalskiego, że przyczynia się do zakwitnienia religii, i że kraj pod nią będzie spokojny i szczęśliwy. Lubo do-

kument ten obiecuje amnestyją bez nadwężenia praw obcych, nie widać w nim jednak ani cofnienia ani zmodyfikowania dawniej wyznaczonych rozszczeń i zasad. Nie powiedziano w nim, jak mężowie wyprawy urządzają się po zwycięstwie, ani przewidziano możności tego przypadku, że po obaleniu tutejszego rządu równie i owa panowanie ogarniająca władza, także przez inną obaloną być może, jak się to stało w Rio-Janeiro roku 1830.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Gazeta nadworna londyńska donosi o mianowaniu wicehrabiego Exmoutha wiceadmirałem Anglii i Irlandyi, w miejsce lorda Saumarez, mianowanego jenerałem żołnierzy morskich.

Sir J. Macdonald został sprawującym interesa na dworze perskim, w miejsce majora sir H. Willock.

Courier donosi, że od króla bawarskiego nadeszła urzędowa wiadomość o przyjęciu przez niego korony greckiej dla księcia Ottona, że trzy mocarstwa przedsięwzięły natychmiast kroki, aby mógł mieć dostateczny etat wojskowy forsusy na pierwsze wydatki. Na czas małoletności młodego księcia, będzie ustanowiona rejencyja, lecz bez Capodistriasa, lub każdego, któryby się nie podobał narodowi greckiemu.

Na posiedzeniu izby wyższej w d. 1. marca zapowiedział arcybiskup kanterburski, iż w d. 5. t. m. wniesie na drugie odczytanie bilu, zakazującego mieć jednę osobie więcej, jak jednę prebendę.

Nagiełdzie londyńskiej postrzeżono, że wiele obligacyj na Portugaliją, na rachunek don Miguela znalazło wielu kupców, nawet nad kurs, tak dalece, że musiał być zaopatrzony w większy kapitał, niżeli się spodziewał. Przekonano się nawet, że wszystkie okręty, przybywające na Tag z zapasami wojennymi, będą wolne od kwarantany. Wszelako nie równie większe pieniądze okazują się dla don Pedra, i tak n. p. trzy do czterech okrętów, każdy o 400 beczkach ciężaru, naładowano i posłano do Terceiry.

Piszą gazety londyńskie, że walka o koronę Portugalii zająć mająca, ściąga na siebie uwagę publiczności londyńskiej, albowiem codzień okazuje się, że obaj bracia rozrządzają mogą daleko znacznymi środkami pieniężnymi, jak wprzód o tém sądzono. Nader czynny agent don Miguela zakupił w cenach wyższych znaczne papiery pieniężne, wexle na Portugaliją brzmiące, a oraz wszedł w układy o posłanie zapasów wojennych na rzekę Tag, z przyrzeczeniem, iż takowe od wszel-

licę kwarantany uwolnione zostaną. Na tejże samej giełdzie pokazywali się także ajenci dom Pedra i układali się często z tymi samymi liwerantami, lecz artykuły kupna zamawiali w większych partjach i pokazało się, iż znaczniejszymi środkami pieniężnymi rozrzadzać mogą. Giełda zdumioną została, widząc z obu stron tak kosztowne usiłowania.

Francja.

Monitor z dnia 5. b. m. zawiera następujący artykuł o osadzeniu Ankony przez wojsko francuzkie: »Wojska nasze wylądowały w d. 23. w Ankonie. — Z powodu nadzwyczajnie szybkiej żeglugi floty, na której się wojska znajdowały, nie mógł dosyć wcześnie pośpieszyć generał Cubieres, który przez Rzym udać się miał do Ankony dla objęcia dowództwa wyprawy, i aby sam wypełnił instrukcje odebrane od rządu króla. — Zresztą w tej chwili przywrócone jest między naszym wojskiem a władzami miejscowemi najlepsze porozumienie. Wojska nasze osadziły eytadellę wspólnie z wojskami Stolicy ś. Wyprawa ta, przewidziana od dawna na przypadek, gdyby spokojność w państwach rzymskich na nowo była zaburzona, podobnie jak Belgijum, dowiedzie rzetelności zamiarów rządu francuzkiego; i pomimo małej liczby wojsk onę składających, wolno wierzyć, że ta druga wyprawa, podobnie pierwszej, osiągnie szczęśliwy rezultat, aby w państwach Stolicy świętej przyspieszyć rozwiązanie trudności, których uchylenie obchodzi mocno mocarstwa, co okazały już przez układy nieustannie trwające.

Monitor z dnia pomienionego oświadcza się być umocowanym do zaprzeczenia formalnie wiadomości przez wiele dzienników rozgłoszonej, jakoby książę Orleański miał w dniu 5. t. m. odjechać do Toulonu.

Temps mówi, iż kardynał Bernetti otrzymał wiadomość o wylądowaniu Francuzów w Ankonie, protestował się imieniem Jego Świątobliwości przeciw tej czynności, i rzekł do pana St. Aulaire: Że od czasu Saracenów nic podobnego nie przedsięwzięto przeciw Papiężowi.

Byli przełożeni sekty Symonistów mają teraz spór z terażniejszą głową tejże p. Enfantin o własność. P. Bazard, papież przez p. Enfantin detronizowany, rości sobie prawo do dzieła, pod tytułem: *Exposition de la doctrine de St. Simon*. Z drugiej strony, były naczelnik tej sekty, p. Olande Rodrigues odwołując się do aktu notaryjusza, który mu przyznaje prawo własności do pism po St. Simon pozostałych;

żąda on ogólnego zakwitowania z udziału, jaki miał w operacjach finansowych i przemysłowych tej sekty.

Z Toulonu piszą pod dniem 27. lutego: Wojsko podintendent naszój subdywizyi dostał wiadomość o mającém nastąpić przybyciu wojska, złożonego z 1500 ludzi. O przeznaczaniu tego nowego wojska różne krążą domysły. Dyrekcyjja żywności dostała rozkaz mieć na pogotowiu wielkie zapasy. Pracują nader czynnie nad uzbrojeniem fregaty, dwóch korwet i dwóch brygów. Wszystkie te okręty muszą być do maja gotowe. Załoga (*depot*) 66go pułku liniowego dziś rano wyszła z Toulonu do Digne (w departamencie Hautes-Alpes); na jej miejsce wejdzie załoga 10go lekkiego pułku piechoty.

Piszą z tamtąd pod dniem 28. lutego, że dnia tego odpłynął do Algieru bryg z depeszami rządu, z podróżnymi, żywnością, mundurami, pieniędzmi i t. p.

Państwo Papiężkie.

Diario di Roma z dnia 3. b. m. donosi: Dnia 1. t. m. rano odprawiono w c. k. narodowym kościele ś. Marii dell' Anima uroczyste nabożeństwo na podziękowanie za szczęśliwe ukończenie czterdziestego roku chwalebego panowania Cesarza Jmci Austrii. Ces. austryjacki poseł, hr. Lützow, otoczony wszystkimi osobami do poselstwa należącymi, udał się w uroczystym pochodzie do rzezonego kościoła, gdzie znajdowało się kilku kardynałów i wielka liczba szlachty rzymskiej. Patrijarcha Antyjochijski, Monsigu. Mattei, celebrował wielką mszę, po ukończeniu której Jego Świątobliwość Papięż Grzegorz XVI. ukazał się w kościele, przyjęty przez posła Uditore di Rota, marg. Ruspoli. Ojciec ś. pełen miłości ojcowskiej dla zasłużonego i pobożnego monarchy, był obecny na uroczystym *Te Deum*, i potem powrócił do pałacu na Watykanie, zasławszy do nieba najgorętsze modły, aby Cesarz długo jeszcze przy życiu zachowany został.

Diario di Roma z dnia pomienionego wyraża: Upoważnieni jesteśmy uznać mianemany rozkaz dzienny generała Hrabowskiego, datowany z Bolonii z dnia 23. lutego, za apokryficzny, puszczony tutaj w obieg w zamiarze, aby publiczność uwieść, i w łagodniejszym świetle wystawić zdarzenie, o którym sąd nasz na czas inny sobie zastrzegamy. Rzeczony generał wydał istotnie w dniu 22. lutego rozkaz dzienny do wojska papiężkiego, będącego pod jego rozkazami, który atoli co do istoty i formy różni się od zynysłonego aktu, który mu przypisuja-

Podług wiadomości z Rzymu (w gaz. włosk.) Ojciec S. nie tylko nie ratyfikował konwencji zawartej w d. 23. lutego między koinendantem cytadelli Ankony, podpułkownikiem Ruspoli, a francuzkim pułkownikiem 66 pułku liniowego, Combes, lecz takową całkiem naganął i zastrzegł sobie, tych oficerów papieżkich, którzy do tego aktu należeli, pociągnąć do odpowiedzialności. Ojciec S. podług tych samych wiadomości rozkazał, aby wojska jego wszelkiej broni, wyjąwszy straż policyjną opuściły niezwłocznie twierdzę Ankony, i udały się do innych miast prowincyi.

Podług wiadomości z Rzymu (umieszczonych w Gazetach włoskich), Ojciec Święty dowiedziawszy się dnia 25. lutego o wypadkach z Ankony, wydał rozkaz kardynałowi sekretarzowi stanu, zawiadomić o tém natychmiast posła francuzkiego i oświadczyć mu w nocy pisemnej: 1) że Ojciec S. protestuje się formalnie przeciw popełnionemu nadwreżeniu krajów papieżkich przez eskadrę francuzką w Ankonie w nocy z dnia 22. na 23. lutego, równie jak przeciw zamachom na jego władztwo, wykonanym przez tę samą eskadrę, a oraz przeciw popełnionemu przekroczeniu przepisów zdrowia, i robi rząd francuzki za wszystkie skutki odpowiedzialnym; 2) że Jego Świętobliwość żąda, ażeby wojsko francuzkie, które po nieprzyjacielsku do Ankony weszło, to miasto niezwłocznie opuściło, i że od prawości rządu francuzkiego słusznego wynagrodzenia oczekuje. — Podług tychże wiadomości, miał kardynał sekretarz stanu na rozkaz Ojca S. w równym czasie odpis tejsze noty przesłać wszystkim w Rzymie rezydującym posłom mocarstw zagranicznych, by zawiadomić ich ogwałcie, wyrządzone wbrew wszelkim prawom narodów, albowiem nietykalność państw papieżkich przez wszystkie dwory europejskie uroczyscie zaręczoną została.

Holandiya.

— Z Hagi d. 1. marca. —

Znajduje się tu jeszcze p. Łabiński, piérwszy sekretarz cesarsko rossyjskiego poselstwa w Paryżu i mówią, że nie wyjedzie z tąd prędzej, jak hr. Orłow. Spodziewamy się przybycia gońca z Petersburga.

Niemcy.

Gazeta Moguncka donosi pod dniem 13. lutego: »Wczoraj, równie jak lat poprzednich, obchodzila uroczyscie c. k. austryjaska załoga rocznicę uroczyscie urodzin Najjaśn. Cesarza Austryi. — Z rana zaraz wystrzaly działowe w

liczbie 101 i bębny z muzyką wojskową zapowiedziały to święto. — Wszelkie wojsko c. k. załogi wyruszyło w największej paradzie na plac zamkowy, a o godzinie 10. w poblizkim kościele ś. Piotra rozpoczęło się uroczyste nabożństwo, które odprawił jmsk. biskup Burg, a na którym obecni byli: cały król. pruski korpus oficerów, urzędnicy wojskowi państw obu, i wszelkie tak cywilne, jak i duchowne władze. Podczas chwil głównych nabożyscia, równie jak podczas *Te Deum*, wojsko stojące na placu dawało ognia tak z dział, jak i z ręcznej broni. Po skończonem nabożyscie oglądała wojsko jeneralityja, poczem takowe wzdłuż wielkiego blichu przeciągnęło. — Jego Excellencyja jw. wicegubernator, feldmarszałek lejtnant hrabia Mennsdorf, dał świetny obiad na 80 osób, na którym za pomyślność uwielbianego monarchy pośród bicia dział, wniesiony był toast, przy którym z towarzyszeniem muzyki wojskowej, odśpiewano pieśń ludu: *Gott erhalte Franz den Kaiser*. — Z powodu tychże najwyższych urodzin J. C. Mości Cesarza Austryi, J. R. Mość godny nasz gubernator, feldmarszałek książę Ferdynand Württembergski, lubo nieprzytomny, raczył ze zwykłą książęcą dobroliwością swoją rozporządzić, ażeby w dniu dzisiejszym pomiędzy 200 ubogich parafij rozmaitych poczęści pokarm rozdano, a poczęści po 30 kr. na osobę wyliczono. Dla dzieci tutejszego domu sierot wyznaczył sumę 100 ZR., a nakoniec niezawisłe od tego inne 200 ZR. pomiędzy ubogich obu wyznań rozdzielić kazał: »ażeby ci wszyscy z pomienionego dnia uroczysiego równie cieszyć się mogli i z wiernymi poddanymi uwielbianego monarchy wspólnie zasyłali modły do nieba o zachowanie J. C. Mości!« Dzień ten uroczysty, z powszechnym rozpoczęty udziałem, zakończył się świetnym balem, (na którym znajdowało się przeszło 700 osób), wyprawionym przez Jego Excellencyja jw. wicegubernatora feldmarszałka lejtnanta hrabię Mennsdorff.

— Z Munich d. 15. lutego. —

Doktor Fr. Ludwik Lindner, z Kurlandyi, któremu, jak mówią, poruczono redakcyja Bawarskiej Gazety rządowej, mającej wychodzić od dnia 1. marca, otrzymał indygenat państwa i tytuł radcy legacyi.

— Z Hanawy d. 24. lutego. —

Gazeta dzisiejsza zawiera, co następuje: W Gazecie Frankfurtskiej przyczynu pojedynku między oficerem polskim i heskim nie są opisane stósownie do prawdy. Pobudką tego było

skrzywdzenie, którego doznał oficer polski przez patrol, prowadzony przez oficera heskiego. Lecz nie Polak wyzwiał Hesa, ówszém przeciwnie Hes Polaka. Pejedynek odbył się w domu leśnym pod Frankfurtem w obecności wielu oficerów heskich i polskich, którzy byli sekundantami. Z porządkiem wzorowym i bez uwłoczenia honorowi z żadnej strony postanowiono, aby pojedynkujący strzelali do siebie z przeciwnych baryer, w odległości na kroków 15. Obaj pojedynkujący się dali dowody niezachwianego mężstwa i spokojnie wystąpili na linię im przeznaczoną. Naprzód posunął

się oficer heski o 2 kroki, gdzie się celując zatrzymał. Polski oficer przeciwnie ani o cal z miejsca swego się nie ruszył. Ale na znak dany przystąpiwszy do baryery, dał ognia na przeciwnika swego. Nieszczęśliwy oficer heski, młodzieniec 19letni, padł na miejscu trupem, a pojedynek nieszczęsny takim sposobem był roztrzygniony. Polacy i Hesowie tak w tym momencie postępowali, iż w tym względzie na największą zasługują pochwałą. Młodość zastrelonego tkliwie tu wzbudza uczucie miłosierdzia i ciężka odpowiedzialność spada na winnego.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

— Z Ołomuńca d. 4. marca 1832. —

T a r g n a w o ł y d. 4. m a r c a 1 8 3 2.

P r z y p e d z i ł			K u p i ł			Za ogólną cenę w w. w.		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funtów	
kto :	z kąd	wiele	kto	z kąd	wiele	zr.	kr.		mięsa	łozu
Stamberger	z Galicyi	46	Waniek	z Pragi	28	137	30	1	350	40
Kohn Jakób	detto.	29	Cech rzeźnicki	z Ołomuńca	28	116	—	1	350	30
Dworzeński	detto.	50	Fabeschi	z Znain	23	145	—	2	380	50
Nowak	detto.	41	Cech rzeźnicki	z Brünu	23	145	—	2	380	50
Kensek Michał	ze Śląska	48	Skawiński	z Nikolsburg	21	152	30	2	400	60
Fussek	detto.	71	Cech rzeźnicki	z Brünu	44	152	30	3	400	60
Aron Mandeles	z Morawii	25	Dominium	z Weżek	20	120	—	1	340	35
Rtger Michał	detto.	42	Leopold Rié	z Pragi	39	137	30	3	350	40
Różni małemi partyjami . .		110	Cech rzeźnicki	z Brünu	28	127	—	2	340	35
			Haczek	z Tieschetitz	34	120	—	2	320	30
Ogółem więc przypędzono		462	Różni małemi partyjami . .		139	—	—	19		
			Dodawszy do tego Radasz		19					
			i ilość nie sprzedanych .		24					
			wyniesie sumnę		462					
			równą ilości przypędzonych.							

Targ dzisiejszy na woły, jak się z przyłączonej tabeli okazuje, był nieznaczny; nie więcej bowiem było na nim jak 460 sztuk na rzeź przeznaczonych bydła. Nieznaczna liczba wołów przypędzonych ząd pochodzi, że już wczoraj i onegdaj kupcy wiedeńscy i prascy do 360 sztuk zakupili. Pomimo to, wkrótce wszystkie na rzeź przeznaczone woły, prócz nieznacznej liczby złych, ze Śląska przybyłych, rozkupiono, tak dalece, że, co się rzadko trafia, targ do południa skończył się. Ceny

dosyć były wysokie, i może się przy napływie kupców nadal utrzymają, a tém samém galicyjskich posiadaczy wołów do ruszenia z częścią tychże spowodować powinny, i w samej rzeczy oczekują tu, podług świeżych wiadomości, liczniejszych, jak dotąd, z Galicyi stad wołów.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Dziś w teatrze koncert jpana Lipińskiego. Teatr polski. — Jutro: *Przyjaciele*, komedya w 4 aktach.